GŁOS POMORSKI

Nr. 282 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,1**‹ **Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzien 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziadz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziadz. Bank Polski Grudziądz.** — Konto czekow. **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu **nr. 201 193.** Miejsce płatności wykonania Grudziadz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz **wysokości** milimetra w **dziale** ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 **groszy w dziale reklamowym** na stronie 3-łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd. za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki. dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — **Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.**

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 4-go grudnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Groźny przebieg strajku w Łodzi.

Groźba strajku powszechnego w Łodzi. — Pierwsze próby terroru. — Wielki wiec strajkujących.

Warszawa, 3. 12. (AW.) Sytuacja strajkowa w Łodzi dotychczas nie wykazuje polepszenia. Przeciwnie nawet, gdyż niektóre ugrupowania robotnicze wypowiadają się za zaostrzeniem akcji strajk. i proklamowaniem w Łodzi strajku powszechnego, który objąłby elektrownię, gazownię. wodociągi i tramwaje. W kilku miejscach strajkujący robotnicy usiłowali sterroryzować tych którzy do strajku nie przyłączyli się.

Łódź, 3. 12. (Pat.) 1 bm. w Zduńskiej Woli i Pabjanicach odbył się wielki wiec strajkujących robotników. Na wiecu powzięto szereg rezolucji, wzywających robotników do wytrwania w strajku. Robotnicy zakładów Brzezina w liczbie 1800 osób przyłączyli się do strajku.

Rewolucję w Estonji przygotowały Sowiety.

Parlament estoński obraduje. — Ogłoszenie stanu wojennego. — Skazanie buntowników na śmierć. — Spokój i porządek naogół przywrócone.

Rewel, 2. 12. (Pat.) Wczoraj po południu zebrał się parlament na posiedzenie nadzwyczajne dla zatwierdzenia zarządzeń nadzwyczajnych, przedsięwziętych przez rząd wobec akcji komunistów. Na posiedzeniu przemawiał prezydent ministrów, który oświadczył, że wobec zorganizowanych napadów, dokonywanych przez bandy trzeciej międzynarodówki w całym kraju proklamowany został stan wojenny, a pełna władza wojskowa została skoncentrowana w rękach generalissimusa Laidonera, obdarzonego nadzwyczajnemi pełnomocnictwami. —

Następnie złożył sprawozdanie parlamentowi generalissimus Laidoner. Jak wynika z jego słów, komuniści zaatakowali przedewszystkiem gmach ministerstwa wojny, rzucając trzy bomby. Prawie równocześnie zaatakowali oni sztab 10-go pułku piechoty, gdzie zabili trzech oficerów podczas snu. Pozatem komuniści w sposób gwałtowny, przy pomocy granatów ręcznych, zaatakowali koszary wojskowe, gdzie zamordowali wartownika kadeta. Inny kadet został śmiertelnie raniony. Również zabity został dowódca straży pałacu rządowego. Jedna z band wtargnęła do gmachu rządowego siedziby prezydenta. Szereg granatów ręcznych rzucono też na dom zamieszkany przez byłego ministra spraw wewn. Na dworcu kolejowym zabito kilku urzędników kolejowych. Zrewoltowani komuniści napadli na grupę oficerów bez broni, udających się do koszar wojskowych, rozebrali ich i rozstrzelali. Inna banda zajęła gmach poczty i telegrafu oraz aerodrom wojskowy, gdzie dwa samoloty zmuszono do udania się do Rosji. Jeden z samolotów wylądował następnie w okolicy Narwy. Chwilowo zajęli komuniści również trzy komisarjaty policji, więzień nie udało się im zająć. Ogółem zabitych zostało 19 osób, w tej liczbie 5 oficerów, oraz raniono 40 osób. Do chwili obecnej zaaresztowano 60 komunistów.

Poza stolicą komuniści usiłowali tu i owdzie wysadzić w powietrze trzy tory kolejowe pod Tallinem. Jeden most nieznacznie uszkodzony — będzie naprawiony w dniu dzisiejszym.

W chwili obecnej spokój i porządek naogół już przywrócony, jakkolwiek pewne podniecenie panuje nadal w pewnych kołach. Schwytani sprawcy napadu zostali postawieni pod sąd wojenny.

Po tem sprawozdaniu generalissimusa Laidonera izba jednogłośnie uchwaliła nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu i zaaprobowała ogłoszenie stanu wojennego oraz zamianowanie gen. Laidonera generalissimusem.

Tallin, 2. 12. (Pat.) Estońska agencja telegraficzna komunikuje: Wedle dzienników niemieckich w końcu ubiegłego miesiąca w obrębie okręgów wojskowych Piotrogradu i Moskwy odbyły się zebrania przedstawicieli lotnictwa wojskowego, kawalerji i marynarki sowieckiej tych oddziałów, które miały być skierowane na Estonję w razie, gdyby zamach stanu się udał. Na zebraniach tych przyjęto rezolucje, skierowane przeciwko Estonji. Piotrogradzka „Prawda" z dnia 29 listopada br. ogłasza rezolucję pułku kawalerji, która głosi m. i.: „Naprzód proletarjacie estoński do walki ostatniej przeciwko ciemięzycielom. Przypomnijcie sobie, że armja czerwona, zwłaszcza zaś kawalerja Budiennego, zdolna jest ukrócić uderzeniem miecza proletarjackiego panowanie burżuazji estońskiej.

Dnia 24 listopada odbyła się w Moskwie narada członków rady rewolucyjnej oraz naczelnych władz wojskowych okręgu. na której omawiano szereg spraw aktualnych. Po konferencji dowódca sił lotniczych odjechał do Piotrogrodu. Fakt ten pozwala przypuszczać. że na konferencji omawiano sprawe zamachu stanu w Estonji. „Prawda" z dnia 28 listopada br. z okazji procesu przeciwko 149 komunistom pisała: Panowie sędziowie ogłoszą swój werdykt dnia 2 grudnia. Dzień ten jednak będzie zarazem ich porażką. „Krasnaja Gazeta" z tej samej daty pisze: Godzina zemsty jest już bliska! Naprzód włościanie całego świata do walki przeciwko katom estońskim.

Rewel, 2. 12. (Pat.) W całej Estonji panuje najzupełniejszy porządek, na granicach państwa oraz na morzu spokój nie został zakłócony. Dwudziestu buntowników skazanych przez trybunał wojenny na śmierć. zostało rozstrzelanych w ciągu nocy.

Porozumienie między Anglją a Egiptem.

Spokój w Egipcie i Sudanie.

Londyn, 2. 12. (Pat.) W rezultacie osiągniętego wczoraj między władzami angielskiemi a rządem egipskim porozumienia w sprawie opieki nad cudzoziemcami w Egipcie, komora celna w Aleksandrji ewakuowana została przez wojska angielskie.

Według „Timesa" osiągnięte porozumienie przywraca prawną moc działania i przywileje doradców finansowego i prawnego, oparte na dekrecie angielskim z dn. 28 lutego 1922 r. Rząd egipski we wszystkich kwestiach prawnych, odnoszących się do cudzoziemców, zasięgać będzie rady doradców. Dla rozstrzygania spraw między cudzoziemcami a Egipcjanami powołane będą specjalne sądy mieszane, których skład osobowy określony będzie przez burmistrzów miast.

Londyn. 2. 12. (Pat.) W Egipcie i Sudanie panuje zupełny spokój. Połowa szkół w Egipcie przystąpiła do pracy normalnej.

Radicz a trzecia międzynarodówka.

Wiedeń, 2. 12. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Białogrodu: Ministerstwo sprawiedliwości posiada rozległy materjał do ułożenia aktu oskarżenia przeciwko Radiczowi i członkom jego stronnictwa. Rząd jest w posiadaniu oryginalnego układu, zawartego między Radiczem a trzecią międzynarodówką, dotychczas jednak nie zdołano jeszcze stwierdzić, czy jest to dokument autentyczny. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że planowane są ostre zarządzenia przeciwko partji Radica.

Toruń czy Bydgoszcz?

W pismach toruńskich, częściowo i bydgoskich od dłuższego czasu zauważyć można pytanie: „Toruń czy Bydgoszcz".

Nie zajmowaliśmy dotychczas stanowiska w tej walce papierowej, walce o godność stolicy województwa. Nie będzie atoli od rzeczy, że i „prowincja" głos swój zaznaczy. Nie może bowiem być dla niej obojętnem, gdzie wreszcie na stałe będzie siedziba naczelnych władz wojewódzkich.

Otóż o ile chodzi o sentymenty, przyznać musimy, że ani Toruniem ani za Bydgoszczą nie przemawiają. Tak Toruń, jak i Bydgoszcz, o ile będzie dołączone do Pomorza, leżą na krańcowym końcu województwa. Każdy nieuprzedzony przyzna, że najkorzystniej dla Pomorza byłoby, gdyby stolica mogła leżeć tak centralnie, jak w Województwie Poznańskiem Poznań. Na Pomorzu rolę tę odgrywałby Grudziądz również ze względu na swe centralne położenie, mimo, iż kilka kilometrów za Grudziądzem mamy granice Państwa. Ten moment obecnie, a swego czasu uprzednie ś. p. wojewody Łaszewskiego do Grudziądza sprawiły wzgl. sprawiają, że Grudziądz nie wchodzi w tym sporze o stolicę w grę.

Nim atoli w sporze „czy Toruń czy Bydgoszcz" zajmiemy stanowisko, nie od rzeczy będzie zastanowić się, czy Bydgoszcz i jej najbliższa okolica (a więc powiat bydgoski i wyrzyski oraz część szubińskiego) zostaną odcięte od Poznańskiego i przyłączone do Województwa Pomorskiego.

Otóż według dotychczasowych informacji zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Bydgoszcz z najbliższemi powiatami zostanie przyłączona do Pomorza. Spór istnieje jeszcze o to, czy poza powiatami wyżej wymienionymi przyłączone do Pomorza, a odcięte od Poznańskiego, będą dwa piękne i bogate powiaty, mianowicie **ino. wrocławski i strzeliński** (t. zw. Kujawy). Spór o dwa te powiaty jest, o ile wiemy, ostry; powiaty zaś same, tendujące od dziesiątek lat ku Poznaniowi, bynajmniej nie zapalają się do połączenia z Pomorzem. Kto w sprawie tej ostatecznie zwycięży, najbliższa przyszłość wykaże

Faktem jest tedy, że poza miastem Bydgoszczą wiejski powiat bydgoski, dalej wyrzyski oraz część szubińskiego przyłączone będą do Pomorza. I nie dziw! Mimo rozdział administracyjny, jaki między Pomorzem a Poznańskiem istniał, te właśnie północne powiaty Poznańskiego wykazywały wiele cech wspólnych z sąsiadującemi powiatami pomorskiemi.

Pozostawiając na razie na uboczu sprawę tak ważną jak przesunięcie się stanu narodowościowego (obawiamy się, ażali zmieni on na korzyść stosunek ludności polskiej do niemieckiej), nie możemy nie stwierdzić, że przeniesienie stolicy województwa z Torunia do Bydgoszczy przyniesie ze sobą cały szereg materjalnych dla Pomorza korzyści.

A choć wówczas jeszcze Bydgoszcz leżeć będzie jak już wyżej zaznaczyliśmy, na peryferji województwa to jednak jej położenie będzie o tyle szczęśliwsze. że bądź co bądź korzystniej będzie leżała dla całego szeregu miast i okolic Pomorza. I tak dziś interesent z Kaszub. mający do załatwienia sprawy w Toruniu, traci dzięki niekorzystnemu położeniu Torunia trzy do cztery dni. Mało lepiej przedstawia się sprawa dla mieszkańca okolic Chojnic i Tucholi. Działdowa, Lubawy, gdzie coprawda nie trzy do cztery dni, ale dwa dni są zazwyczaj stracone. Nie dość na tem Nawet taki Grudziądz ma tak niekorzystne połaczenia z Toruniem. że interesenci z niemiłem uczuciem myślą zawsze o tej uciążliwości. połączonej z podróżą do Torunia wzgl. z powrotem z Torunia. Dziwna rzecz! O ile Grudziądz starał się o lepsze połączenie o tyle — stwierdzić to należy z naciskiem. — Toruń zajmował zazwyczaj bierne stanowisko.

Wszystkie te dane stwierdzają, że Toruń nie dokładał starań, by swe nieszczęśliwe położenie osłabić dobremi połączeniami tak. jak długie lata zachowywał się Toruń biernie wobec faktu, że ani Wojewoda Pomorski,

ani Urząd Wojewódzki. ani szereg urzędników nie mieli ani odpowiednich ubikacji do urzędowania, ani odpowiednich mieszkań.

I dziwne to robi wrażenie, gdy obecnie Toruń dokłada wszelkich starań i nie szczędzi żadnych kosztów, by tylko utrzymać u siebie województwo. Zdaje się, że gra już przegrana. Bydgoszcz, która okazuje bardzo żywotną ruchliwość, przedstawia tak wiele dodatnich stron, że nie dziwimy się wcale, iż szanse jej w tym sporze o województwo są poważne.

Mniejsza już o to, że Bydgoszcz jest miastem o przeszło 100 000 mieszkańców. Ma ona pozatem silny rozwój handlu i przemysłu, tworzący z niej w poważnej mierze stolicę handlu i przemysłu pomorskiego. I połączenia kolejowe z Bydgoszczą są w znacznej mierze lepsze i korzystniejsze dla Pomorza, niż połączenia z Toruniem. Np. między Grudziądzem a Bydgoszczą mamy 7 połączeń w obie strony, trwające nie całe dwie godziny w jedną stronę. Ma pozatem Bydgoszcz jeden dalszy czynnik, mianowicie gmach dla województwa, w którym ongiś znajdowała się siedziba rejencji bydgoskiej, ma pozatem i bardzo odpowiednie mieszkanie urzędowe dla wojewody. Korzyści tedy, przemawiając za Bydgoszczą, są tak ważne, że nie można się dziwić, że Toruń ze swemi zabiegami — zresztą dość ospałemi — przegrywa na rzecz Bydgoszczy.

Tak wygląda chwilowa sytuacja.

Czy Toruń utrzyma się, czy Bydgoszcz zwycięży, nie przesądzamy. Zdaje nam się atoli, że poważne połacie Pomorza z zadowoleniem przyjęłyby wiadomość raz o przyłączeniu do Pomorza kilku powiatów z Poznańskiego, a powtóre, że stolicą tegoż Pomorza zostanie Bydgoszcz.

Nie chcąc atoli narzucać swego zdania, chętnie łamy naszego pisma otworzymy dla dyskusji publicznej, by zainteresowani — a więc Urząd Wojewódzki z Panem Wojewodą na czele, dalej Toruń i Bydgoszcz — poznać mogły choć w części sentymenty ludności pomorskiej.

Przegląd prasy.

Na wołania za wprowadzeniem stanu wyjątkowego na Kresach Wschodnich, odpowiedział pan minister Thugutt w komisji sejmowej, że:

> Stan wyjątkowy mógłby być tylko wówczas chyba wprowadzony, gdyby na kresach było powstanie, a mimo wszystko wojny jeszcze tam niema. Środki, jakie rząd ma w swoim ręku, najzupełniej wystarczają; mamy bowiem na bandytów sądy doraźne, prokuratorów i sędziów śledczych. O ile tylko polityka nasza stanie się więcej jednolitą, można będzie porządek zaprowadzić. Rząd na drogę Kiereńszczyzny nie wejdzie, lecz przeciwnie ma odpowiednie sposoby, by na zbrodnie i gwałty odpowiedzieć. Gwałty należy niewątpliwie odpierać siłą, siłą jednakże chorych stosunków się nie uleczy.

Oczywista, że także zdaniem naszem słuszne stanowisko p. Thugutta podobać się musi najbardziej na Kresach Wschodnich zainteresowanemu stronnictwu „Wyzwolenie". „Kurjer Lwowski" nie posądza nawet ministra o captatio benevolentiae lewicy, lecz podpisuje się pod jego wywody:

> Stanowisko wicepremjera świadczy o tem, że rząd nasz w ciągu ostatniego roku uczynił wielkie postępy na drodze przyswojenia sobie celowej metody rządzenia i że obecnie wychodzi z zasad demokratycznych, które domagają się wprowadzenia stosunków normalnych drogą energicznych, ale łagodnych zarządzeń, a nie stosunków „wyjątkowych" prze wywieszanie nieużytecznych, a drażliwych szyldów. Stan wyjątkowy czy stan normalny? — oto dylemat, który rząd w zdecydowany sposób rozwiązał w duchu demokratycznym.

I oto rzadka, lecz za to dobra cenzura, którą organ ten, niezbyt pochopny do pochwał wystawia premjerowi i jego oficjalnej alternaturze:

> Dobrze się stało, że rząd pp. Grabskiego i Thugutta kategorycznie sprzeciwił się wprowadzeniu stanu wyjątkowego. Ten konflikt dwóch metod, konfliktu chirurga i internisty, ma wyjątkowe znaczenie dla przyszłości państwa. Stosowanie metody chirurgicznej mogłoby się skończyć doprowadzeniem do „ultimum remedium" tej metody, — do amputacji.

Zjazd legjonistów polskich we Lwowie, na którym powzięto rezolucję powrotu marszałka Piłsudskiego do armji i ostro zaatakowano min. spraw wojskowych Sikorskiego, daje asumpt krakowskiemu „Czasowi" do stwierdzenia „braku miary".

> Oto obrzuca się obelgami ministra spraw wojskowych także legjonistę, za to, że postępując w danej sprawie wedle swego sumienia i przekonania, ma odwagę bronić zasad, które podziela się z nim cała niemal opinja polska, dlatego tylko, że nie zgadzają się one we wszystkiem z hasłami uczestników wiecu lwowskiego. Na tej drodze nie daleko się zajdzie. Obelgi te bowiem generała Sikorskiego nie dosięgną, a za to pozbawić mogą jedynie obóz legjonowy tej sympatji jaką się dotąd cieszył u ludzi nieuprzedzonych. Przed paru tygodniami głośną była sprawa obrazy legjonistów w Przemyślu. Cała rozsądna opinja polska i władze naczelne potraktowały tę sprawę tak, jak na to zasługiwała.

W dalszym ciągu „Czas" przypomina legjonistom zasługi min. Sikorskiego.

> Kto domaga się szacunku dla siebie, musi go umieć zachować i dla innych. Generał Sikorski jest zaś nietylko naczelnym reprezentantem armji polskiej, ale i legjonistą i to jednym z pierwszych wśród legjonistów w Polsce, człowiek, który był jednym z budowniczych Legjonów, zwycięzca z pod Mozyrza, Kalenkowicz, Pułtuska i Nasielska, generał, którego pracy po wojnie armja polska zawdzięcza przeważną część tego, czem dziś jest polityk, który w strasznych dniach grudniowych 1922 r. uratował nawę państwa od katastrofy, ma chyba tyle zasług, że wobec niego najzasłużeńsi nawet uczestnicy lwowskiego zgromadzenia winni żywić przedewszystkiem uczucie czci i szacunku, którem go otacza dziś niepodzielnie cała opinja polska.

Uzupełnijmy „brak miary" zebrania legjonistów cytatem z „Kurjera Polskiego", który przyswaja sobie wyż cytowany organ krakowski.

> „Każdy, kto przeczytał uważnie treść rezolucji, musi przyjść do przekonania, że związek ześlizgnął się z linji prostej, po której dotychczas kroczył.
>
> Rezolucja, domagająca się powrotu marszałka Piłsudskiego do armji, została zwichnięta przez niepoparty argumentami atak na osobę gen. Sikorskiego. Wyrażenia, użyte wrezolucji, uchybiają nietylko czci jednego z najlepszych synów Polski, ale dowodzą, że Związek chwycił się drogi namiętności, metody stosowanej dotychczas przez endeków, metody kanonizowania i wyklinania za jednym zamachem ludzi sobie najbardziej oddanych. Kto w takim razie zaręczy opinji, czy dzisiejszy święty nie zostanie jutro ekskomunikowany drogą prostej rezolucji?
>
> Rezolucje, powzięte w nieobliczalnym zapale, namiętnością obrażają znaczenie i powagę obrońców, stawiają marszałka w nieprzyjemne położenie i wyrządzają mu niedźwiedzią przysługę".

Mimo pochwały „Kurj. Lwowskiego" pesymistyczne horoskopy stawia tym poczynaniom min. Thugutta „Echo Warszawskie". Omawiając liczne konferencje, zmiany na stanowiskach wojewódzkich, policji, straży granicznej itd., pisze ten organ:

> Każdego jednak obywatela o praworządnem systemie myśli i poczynań zadziwi w tem wszystkiem pewna ujawniająca się splendide isolattion ministra spraw wewnętrznych...
>
> Niema zaś żadnej gwarancji, że po odbyciu całego szeregu konferencji i po zorjentowaniu się w całokształcie zagadnień akcji uzdrawiającej p. minister Thugutt może otrzymać od prezesa gabinetu zupełnie inne zadanie do spełnienia i sprawa cała weźmie zupełnie inny obrót...

I znowu woła „Echo Warszawskie" za jeszcze mocniejszym mężem z jeszcze mocniejszemi uprawnieniami:

> powinien otrzymać w tym celu specjalne kompetencje, akcję uzdrowienia anarchji Ziem Wschodnich, to, primo: powinien utrzymać w tym celu specjalne kompetencje, aby stał na twardym gruncie swego uprawnienia, a nie chwiejnej i zależnej od tylu wahań chwilowej woli jednego człowieka, secndo: mając zapewnioną zupełnie wyraźnie współpracę ministra spraw wewnętrznych, powinien przyjść na sejmową komisję administracyjną z gotowym już planem sanacji i uzyskać aprobatę czynników dla całokształtu swego planu.

Z Sejmu.

Dyskusja nad dodatkowym preliminarzem budżetowym na rok 1024. — Z. L. N. zajął stanowisko wobec polityki ministra Skrzyńskiego. — Votum nieufności posła Poniatowskiego dla ministra spraw wojskowych. — Przemówienie ministra wojny Sikorskiego.

Na posiedzeniu Sejmu z dnia 2 bm. przystąpiono do dalszej rozprawy nad dodatkowym preliminarzem na rok bieżący. Budżet Ministerstwa Spraw Zagr. referował pos. Kozicki (ZLN.). Mówca w dłuższem przemówieniu zajął się analizą aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej i omówił stanowisko Polski w poszczególnych sprawach. Pos. Kozicki dowodził, że na forum międzynarodowem zaszły pewne zmiany na niekorzyść Polski, przyczem przeciwstawił się zbyt optymistycznej jego zdaniem ocenie protokółu genewskiego przez p. min. spraw zagr.

Mówca wykazywał następnie konieczność nienaruszalności traktatu wersalskiego, w której to kwestji czujność powinna być wzmocniona oraz przedstawił program naszej polityki zagranicznej, konieczność rozszerzenia systemu naszych sojuszów i wypowiedział się dalej za nawiązaniem stosunków handlowych i politycznych z Czechosłowacją.

Nie jesteśmy przeciwni rozwojowi Ligi Narodów, ocenić ją jednak należy odpowiednio — mówił mówca. — W związku z gospodarczem odrodzeniem Niemiec sprawa naszego układu handlowego z Niemcami nabiera znaczenia politycznego. Musimy zwrócić uwagę na ograniczenie polskiego stanu posiadania na Łotwie i na konieczność uregulowania sprawy granicy polsko-łotewskiej.

Kończąc swe przemówienie, pos. Kozicki składa następujące oświadczenie: Jako klub Związek Ludowo-Narodowy zajął stanowisko wobec polityki p. ministra Skrzyńskiego na plenum przez głosowanie oraz na komisji. Wystarczy to, aby stwierdzić, że polityka ujawniona z racji paktu gwarancyjnego nie budzi w nas zaufania.

Po ograniczeniu czasu przemówień do 15 minut z wyjątkiem przemówień do budżetu Ministerstwa Spraw Zagr., gdzie czas przemówień przedłużono do 30 minut, zabrał głos pos. Niedziałkowski (PPS.), który przeciwstawił się wywodom pos. Kozickiego i oświadczył w imieniu swego stronnictwa, że klub jego udzieli poparcia obecnej polityce zagranicznej rządu przedewszystkiem dlatego, że jest ona szczerą i niezmiernie pokojową.

Pos. Stroński (Chrześc. Nar.) w przemówieniu swojem dowodził, że Polska przedewszystkiem dbać musi o to, aby istniały międzynarodowe rękojmie traktatowe i międzynarodowe środki ewentualnego czynnego wystąpienia. Mówca rozpatruje krytycznie protokół genewski, przeciwstawiając się tezie ministra, że protokół ten jest bardziej korzystny dla państw mniejszych niż dla wielkich. Mówca krytykuje również stanowisko naszej delegacji w Genewie, zajęte w kwstji odezwania się Mac Donalda w sprawie decyzji o G. Śląsku oraz w sprawie ewentualnego udziału Niemiec w Radzie Ligi Narodów i poruszył następnie kwestję orzeczenia wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku co do rzekomej suwerenności Gdańska.

Ostatni mówca nad tą częścią budżetu pos. Chrucki (kl. ukr.) niema zaufania do ministra spraw zagr. i stawia wniosek o skreślenie funduszu dyspozycyjnego.

Następnie Izba wysłuchała referatu pos. Czetwertyńskiego (ZLN.) o dodatkowym budżecie dla M. S. Wojsk. w kwocie 24.056.625 zł.

Po przemówieniu posła Poniatowskiego (Wyzw.), który wniósł o wyrażenie votum nieufności ministrowi spraw wojsk. drogą skreślenia z budżetu M. S. Wojsk. 100 zł. zabrał głos p. minister spraw wojsk. gen. Sikorski, oświadczając, co następuje:

W polityce zagranicznej mówi się wiele o rozbrojeniu. Ministerstwo Spraw Wojsk. przyczyniło się wielce do wytłumaczenia światu, że pomawianie nas o tendencje militarystyczne jest bezpodstawne.

Co do rozbrojenia — nie może jeden się rozbrajać, gdy jego sąsiad jest od stóp do głów uzbrojony. Tu p. minister przedstawia cały szereg liczbowych danych, ilustrujących zbrojenie Niemiec i Rosji. **Niemcy mimo kontroli urządzają w roku bieżącym takie manewry, jakich po wojnie nigdzie nie było,** bo złożone z trzech dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerji, podczas gdy w Polsce do manewrów powołano jedną dywizję piechoty i jedną brygadę kawalerji. **W czasie narad w Genewie Niemcy urządzają demonstracje i manewry całej floty wspólnie z flotą bolszewicką.**

Co do Rosji zaś, to posiada ona 62 dywizje piechoty, olbrzymią ilość kawalerji, 100 eskadr lotniczych, przyczem zbroi się dalej. W ostatnim półroczu sformowała nowych 15 dywizji piechoty. W wydziale lotnictwa jej wysiłki przechodzą wszelkie oczekiwania. **W ostatnim miesiącu fabryki rosyjskie mogły wypuścić 50 samolotów, a jednocześnie w ostatnich czasach Rosja zakupiła zagranicą ponad 1000 motorów i 1000 nowych płatowców.** Nad temi rzeczami nie wolno przechodzić do porządku dziennego. Cyfry te uzasadniają bezwzględną pokojowość rządu polskiego nawet wtedy, kiedy formuje swoją armję, która jest stróżem pokoju na wschodzie i niema innego zadania prócz obrony naszych granic i nienaruszalności traktatu, na którym opiera się niepodległość Polski.

Następnie przechodząc do omówienia działalności M. S. Wojsk. p. minister dowodzi, że w roku bieżącym poczyniono postępy co do metod działania Ministerstwa i jego organów. Ujawnia się również duży postęp w dziedzinie naszej współpracy z Francją i Rumunją. Armja polska z wielką ambicją uczy się bić i robi postępy, lecz w tem rzecz, aby miała się czem bić.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister odpiera zarzut zbyt szczupłego skupu koni w kraju oraz zarzut, że administracja wojskowa jest tak źle prowadzoną, że aż odbija się to źle na żołnierzu i wykazuje przytem, że w wyżywieniu żołnierza, jego zakwaterowaniu i umundurowaniu nastąpiła znaczna poprawa, przyczem p. minister przypomina, że w końcu grudnia nasz plan mobilizacyjny w zakresie umundurowania w całej pełni zostanie osiągnięty.

Kończąc swe przemówienie, p. minister zwrócił się z apelem do Sejmu, aby ten w związku z atakami niektórych organów prasy na armję współdziałał z nim w obronie honoru armji.

Po końcowem przemówieniu referenta pos. Czetwertyńskiego, który przeciwstawił się wnioskowi pos. Poniatowskiego dalszą dyskusję nad budżetem M.S.Wojsk. przerwano i przystąpiono do dodatkowego preliminarza Ministerstwa Skarbu w kwocie 12.643.000 zł.

Referował pos. Łypacewicz (Wyzw.).

W dyskusji przemawiał pos. Pluciński (ZLN.), który zajął się specjalnie zagadnieniem kredytu dla rolnictwa i pos. Byrka (Piast), który krytykował działalność naszego Ministerstwa Skarbu, w szczególności w dziedzinie podatkowej oraz pos. Stanisław Hellman (Wyzw.), który również w ostatniej sprawie podniósł niesprawiedliwy rozdział podatków.

Na tem dyskusję przerwano. Po przemówieniu referenta pos. Łypacewicza, który zbijał twierdzenie pos. Byrki, jakoby nasza administracja była zdezorganizowana, dalszą rozprawę nad dodatkowym budżetem odroczono do następnego posiedzenia.

Po odrzuceniu nagłości wniosku białoruskiego w sprawie rzekomego zaprowadzenia stanu wyjątkowego w województwach wschodnich, posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na czwartek godz. 4 popoł.

Rokowania polsko-czeskie.

Praga, 2. 12. (Pat.) Polsko-czeskie rokowania handlowe trwały wczoraj przez cały dzień. W wyniku ich został podpisany protokół, w którym ustalono, w jakim stopniu ma być zmieniony ewentualnie uzupełniony układ handlowy polsko-czeski, zawarty w r. 1921. Jednocześnie porozumiano się w tym kierunku, że obie delegacje kontynuować będą swe rokowania w dniu 15 bm.

OTWARCIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 2. 12. (Pat.) Dzisiaj w godzinach popołudniowych nastąpiło otwarcie parlamentu. Baldwin, Mac Donald i Churchil przyjęci byli przez swoich zwolenników oklaskami. Speakerem izby wybrany został ponownie Whitley. Jutro posłowie składać będą przysięgę.

O naprawę administracji w Województwach wschodnich.

Warszawa, 2. 12. (Pat.) Sejmowa komisja administracyjna w dalszym ciągu zajmowała się wnioskami, dotyczącymi administracji w województwach wschodnich.

Na wstępie zabrał głos minister spraw wewn. p. Ratajski który oświadczył, że rząd uważa chwilę obecną za nieodpowiednią do wprowadzenia stanu wyjątkowego w województwach wschodnich. Trzy powody sprawiają, że administracja w województwach wschodnich chroma:

1) otwarta granica wschodnia.
2) wypadki bandytyzmu,
3) niezadowolenie ludności miejscowej, podsycaniu agitacją narodowościową, wyznaniowa i społeczną.

Stan wyjątkowy anomalji tych nie usunie, albowiem polega on tylko na zawieszeniu swobód obywatelskich Z uwagi na otwartą granicę na wschodzie poddano ją specjalnej ochronie przez korpus graniczny, liczący obecnie 8000 ludzi Do dnia 1 kwietnia korpus ten będzie tak powiększony, że ochrona granicy stanie się wystarczającą. Dla wytępienia bandytyzmu wystarczą policja i sądy doraźne które działają coraz skuteczniej.

Anomaljom na tle gospodarczym zapobiegnie się przez usunięcie dokuczliwych zarządzeń władz administracyjnych. A więc nie stan wyjątkowy potrafi stosunki unormować, ale naprawa administracji państwowej i dlatego rząd domagać się będzie od ciał ustawodawczych uchwalenia już wniesionych i przez Radę Ministrów uchwalić się mających projektów ustawodawczych, a w szczególności projektów ustaw o ochronie granic, o cudzoziemcach, o Policji Państwowej, o zebraniach i stowarzyszeniach oraz ustaw samorządowych.

Zresztą wprowadzenie stanu wyjątkowego nie usunie nietykalności poselskiej nawet w tych wypadkach, gdy agitacja poselska przybiera znamiona antypaństwowe. I bez wprowdzenia stanu wyjątkowego istnieje w województwach wschodnich możność kontrolowania zebrań i stowarzyszeń, a to na podstawie obowiązujących dotychczas zarządzeń generalnego komisarza ziem wschodnich.

Jądro zła na kresach nie leży w nadużyciu swobód obywatelskich, niema więc powodu ograniczenia ich. Rząd nie odżegnywuje się od wprowadzenia stanu wyjątkowego, ale uczyni to wówczas, gdy zaistnieją powody ku temu, a środki dotychczasowe okażą się niewystarczającymi.

KOMISJA DLA ZBADANIA GOSPODARKI GŁ. URZĘDU ŻYWNOŚCIOWEGO.

Warszawa, 2. 12. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowa postanowiła wybrać specjalną komisję dla zbadania gospodarki głównego urzędu żywnościowego, w skład której weszli posłowie: Ilski (ZLN.), Brodacki (Piast), Malinowski (Wyzw.), Paczek (PPS). Knothe (Chrz. D.).

Następnie komisja przyjęła trzy wnioski: 1) wniosek w sprawie ułatwienia przejazdu na wybrzeże morskie przez terytorjum w. m. Gdańska, 2) wniosek w sprawie oznaczania cen na artykułach monopolowych i 3) wniosek w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu pożyczek państwowych.

Nieco o Kresach Wschodnich.

Stosunki na Kresach W... dnich wymagają — jak wiadomo — jaknajrychlejszego uporządkowania i poprawy. Od kilku miesięcy radził i konferował rząd z ministrem spraw wewnętrznych, obradowały poszczególne komisje, stawiali wnioski w tej sprawie posłowie Sejmu, lecz na ogół dotychczas na Kresach nic się nie zmieniło.

Coprawda przeprowadzono rozmaite zmiany na pograniczu bolszewickiem. Baony celne zamieniono na policję graniczną, a obecnie zastąpić ma policję graniczną — korpus graniczny. Takie częste zmiany aparatu policyjnego mało mogą się przyczynić do polepszenia stosunków, ponieważ na nowo przyjeżdżające oddziały policji powoli tylko mogą się uporządkować, zanim wezmą się do energicznej pracy.

Napady na Kresach Wschodnich bynajmniej nie ustały, a wprowadzenie na stanowiska wojewodów wojskowych, nie przyniosły dotąd spodziewanego spokoju. Dotyczy to szczególnie województwa nowogrodzkiego i wołyńskiego. Pisze o tem w jednym z ostatnich numerów „Nowa Ziemia Lubelska“ jak nastepuje:

„Charakterystycznem jest że na terenie województwa nowogrodzkiego i wołyńskiego represje były najsilniejsze. Represje te wywołały reakcję w formie bardzo intensywnego popierania akcji dywersyjnej przeciwko Polsce przez sowietów, które pragną za wszelką cenę udowodnić światu że żadne kroki rządu polskiego, jak wprowadzenie generał-wojewodów, organizacja korpusu granicznego itp. nie wniosą uspokojenia na kresach Rzplitej.

Poszczególni członkowie band organizują od wypadku do wypadku — napady drobne, rabunkowe.

Napadów takich notujemy codziennie niemal na terenie województwa nowogródzkiego i wołyńskiego po 4, 5, nie mówiąc już o bardzo licznych wypadkach podpalania majątków. 18-go ub. m. kilku uzbrojonych bandytów dokonało napadu rabunkowego na wieś Łunin, pow. Horodowski, gdzie mieszkańcowi Antoniemu Młyńczykowi zrabowano większą ilość gotówki Bandyci uszli bezkarnie.

Łuck. 23-go listopada większa banda dywersyjna napadła na folwark Szpikolosy, gmina Białokrynicka, woj. wołyńskie. Bandyci rabowali konie i uprząż. Część bandy, pomimo pościgu, zdołała w pełnym galopie przedrzeć się przez kordon. Za uciekającymi oddano szereg salw karabinowych — bezskutecznie.

Krzemieniec. We wsi Kodzoruk, pow. krzemieniecki, pojawiła się ponownie banda Woniuka. Dnia 22 listopada członkowie tej bandy obrabowali szereg domów chłopskich.

Równo. Banda dywersyjna napadła na wieś Antopol w pow. rówieńskim. Napastnicy rabowali tylko pieniądze.

Dubno. Donoszą tu o ponownie dokonanym napadzie rabunkowym na dom prawosławnego duchownego w pow. dubieńskim. Jak wiadomo, pierwszy napad został odparty przy pomocy miejscowej straży właściańskiej, atoli po trzech dniach bandytom udało się wtargnąć do mieszkania wymienionego popa i po steroryzowaniu go obrabować.

Według opinji władz pościgowych napady dokonywane w dniach ostatnich, są niejako ostatnim wysiłkiem centrali akcji dywersyjnej w Mińsku i Charkowie nadchodząca bowiem zima zmusi bandy do przerwania akcji wypadowej.

Oczywiście śnieg jak zwykle, jest naturalnym sprzymierzeńcem władz bezpieczeństwa, gdyż ślady bardzo łatwo prowadzą do kryjówek bandyckich. Natomiast organizowana jest w wymienionych centralach za kordonem akcja bandycka, która ma się rozpocząć z wiosną roku przyszłego. Władze bezpieczeństwa przyjmują ewentualność tę pod uwagę i, oczywiście przygotowują się do odparcia zamierzonej dywersji. Są wszelkie dane, że ostatnio dokonane napady są przeważnie organizowane przez dwie bandy, mające siedziby swoje w Sławucie (Wołyń — za kordonem) i w Jampolu i Teofilopolu (Podole sowieckie).“

Stan gospodarczy na Kresach jest również opłakany. Jeszcze przed rokiem dawał się odczuwać ruch w rolnictwie i handlu, natomiast dziś panuje wszędzie zastój i przygnębienie. Tryumfuje tylko kapitał żydowski, który wyzyskuje chłopów, wykupując od nich za bezcen zboże i inwentarz. Właściciele ziemscy również nie czują się zbyt dobrze. Pomijając napady, które zagrażają ciągle każdemu ziemnianowi, ciężkie warunki życiowe i wysokie opodatkowanie, utrudniają byt a daje się już zauważyć zjawisko masowego sprzedania ziemi polskiej Białorusinom.

Czas więc najwyższy, by zająć się energicznie sprawą Kresów Wschodnich.

Komisja administracyjna Sejmu zebrała się w tych dniach celem rozpatrzenia materjału w związku z szeregiem wniosków dotyczących sprawy stosunków, panujących w województwach wschodnich. Zastępca prezesa ministrów p. Thugutt sprzeciwiał się na tem zebraniu wnioskowi pos. Zwierzyńskiego o wprowadzenie stanu wyjątkowego w województwach wschodnich uważając, że ludność w województwach wschodnich nie tyle jest nielojalną wobec państwa, ile steroryzowaną i zdezorjentowana chaosem. Wprowadzenie stanu wyjątkowego ludności nie uspokoi. Raczej należy polepszyć stosunki i warunki, wprowadzając poprawe administracji i podniesienie dobrobytu ludności. Stan wyjątkowy byłby zawieszeniem szyldu, który nic właściwie by nie zmienił, a skutki wprowadzenia stanu wyjatkowego mogłyby być takie, iż na arenie międzynarodowej zakwestjonowanoby prawo Polski do kresów.

Przypominał min. Thugutt, że wiele państw nie uznało jeszcze załatwienia spraw naszych granic wschodnich a agitacja bolszewicka we wszystkich stolicach europejskich czyha tylko na tę chwilę, aby zakwestjonować prawo Polski do województw wschodnich. Stan wyjątkowy mógłby być wprowadzony wówczas chyba tylko, gdyby w województwach wschodnich było powstanie, a mimo wszystko wojny jeszcze tam niema. Środki, jakie rzad ma w swojem ręku, najzupełniej wystarczają. Na bandytów mamy sądy doraźne, mamy prokuratorów i sedziów śledczych. O ile tylko polityka stanie się więcej sprężysta i jednolita, można bedzie porządek zachować.

Rząd prosi o cierpliwość, bo sztuk magicznych nie jest w stanie dokonać. Nie należy traktować województw wschodnich jako Kamerunu ale stworzyć odpowiednie warunki administracyjne i ekonomiczne, a porządek za tem sam przyjdzie.

Po zebraniu komisji administracyjnej rozpoczęły się obrady zjazdu wojewodów kresowych pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych. Na konferencji omawiane będą sprawy związane z rozszerzeniem kompetencyj wojewodów w województwach wschodnich w myśl wniosków, opracowanych na konferencji miedzyministerjalnej i przedstawionych już Radzie Ministrów do zatwierdzenia.

Miejmy więc nadzieje, że nareszcie uda się rzadowi wydać takie zarządzenia, które potrafią stłumić niebezpieczeństwo na Kresach Wschodnich i przywrócić spokój obywatelom naszym na Wschodzie Rzeczypospolitej.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 69

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Stanęła w swej krótkiej tunice, spiętej wężową przepaską, olśniewająco piękna, upajająca królewskim wdziękiem, wyłaniając się z szat, jak Wenus z morskiej toni, Galatea z marmuru lub duch świętego z głębin grobowca. Stanęła wyprostowana i utkwiła swe głębokie, palące oczy w oczach Leona... Widziałem że zaciśnięte jego pięści rozwarły się, a ostre i wzburzone rysy twarzy złagodniały pod jej spojrzeniem. Widziałem, że zdumienie jego i zmieszanie przeradza się w podziw, potem w uwielbienie... Im więcej walczył, tem bardzij zyskiwała nad nim przewagę jej straszliwa piękność; opanowywała zmysły, oszałamiając je i chwytając za serce. Czyż sam tego nie przeżyłem? Czyż nie doznałem tych wrażeń ja, dwa razy od niego starszy? Czyż nie doznawałem ich teraz znowu jakkolwiek jej palące, namiętne spojrzenie przeznaczone było dla kogo innego? Przyznaję, niestety. Przyznaję otwarcie, że w chwili tej miotała mną wściekłość, szalona zazdrość. Chciałem się rzucić na niego. Ta kobieta wprowadziła zamęt, rzec mogę zdeprawowała każdego, ktoby oglądał jej boska piękność. Ale oprzytomniałem — nie wiem sam w jaki sposób — i raz jeszcze zwróciłem się, aby patrzeć na koniec tragedji

— Wielkie nieba! — jęknął Leon. — Jest-żeś kobietą?

— Prawdziwą kobietą zupełnie prawdziwą... i żoną twą, Kallikratesie! — odparła, wyciągając ku niemu toczone, białe, jak kość słoniowa, ramiona i darząc go uśmiechem, ach! jakże słodkim!

Patrzał i patrzał... widziałem, jak zwolna pociąga go coś ku niej.. Nagle wzrok jego padł na zwłoki nieszczęśliwej Ustany. Zadrżał i przystanął.

— Jakżeż mogę! — rzekł głosem ochrypłym. — Tyś morderczyni. Ona mnie kochała!

Proszę wziąć pod uwagę, jak łatwo zapomniał, że i on ją kochał.

— To nic — szepnęła, a głos jej brzmiał tak słodko, jak szept wieczornego wietrzyka wśród listowia — to nic. Jeśli zgrzeszyłam, niechaj piękność moja za grzech odpowie! Jeśli zgrzeszyłam, zgrzeszyłam z miłości ku tobie, niechże zatem grzech mój będzie zapomniany! — i raz jeszcze wyciągnęła ramiona, szepcząc: pójdź.

Teraz rozegrało się wszystko w kilku sekundach. Widziałem, że walczył z sobą — widziałem że chciał uciekać... ale wzrok jej pociągał go silniej niż żelazne łańcuchy... Czar jej piękności potężna wola i nieokiełznana namiętność zawładnęła nim, opanowała go — tu nwet, w obecności ciała kobiety, która kochała go na tyle, aby umrzeć. Brzmi to okropnie, wstrętnie nawet ale nie można go zbytnio potępiać. Kusicielka, która namawiała go do grzechu, była więcej niż kobietą, a piękność jej była większą, niż urok cór ziemi

Spojrzałem znowu i tym razem ujrzałem jej skończenie piękną postać w jego ramionach, a usta jej przytulone do ust jego... W ten sposób, na ołtarzu swej zmarłej miłości zaprzedał się Leon Vincey jej krwawej morderczyni — zaprzedał raz na zawsze. Ci bowiem, którzy popadną w podobną niewolę za cenę własnego honoru i rzucą duszę na szalę, aby ją wznieść do poziomu własnych żądz, nie mogą spodziewać się wyzwolenia ani tu ani później. Zbiorą plon, jaki posiali, zbiorą wtedy nawet, gdy czerwone kwiaty namiętności w ich rękach powiedną i kiedy tym plonem będą jedynie gorzkie zielska przesytu.

W tem ruchem wężowym wyślizgnęła się z jego objęć wybuchając cichym śmiechem tryumfującego szyderstwa.

— Czyż nie mówiłam ci, Kallikratesie, że za chwilę klęczeć będziesz u mych stóp? I nie długo potrzebowałam czekać!

Leon jęknął ze wstydu i bólu. Chociaż opanowany przez nią i poniżony, zdawał sobie jednak sprawę, jak nisko upadł. Co więcej, szlachetniejsze pierwiastki jego duszy buntowały się przeciw upadłemu jakto się później okazało.

Ayesha rozcśmiała się znowu i szybkim ruchem zapuściła zasłonę, skinąwszy na niemą dziewczynę która przyglądała się całej scenie przerażonemi oczyma. Dziewczyna wyszła, ale powróciła w tej chwili w towarzystwie dwóch niemych mężczyzn, którym królowa dała inny znak. I teraz wszyscy troje wzięli ciało Ustany za ręce i wyciągnęli je z pieczary poza kotarę u wejścia. Leon przyglądał się zwłokom przez chwilę, poczem zakrył oczy rękoma... a i one, jak mi się przewidziało w mojem podnieceniu, zdawały się żegnać nas wymownem spojrzeniem.

Oto znika przeszłość! — rzekła uroczystym głosem Aeysha, kiedy kotara opadła i niesamowity pochód zniknął poza nią.

I teraz w jednym z tych niezwykłych porywów, o których już wspomniałem, odsłoniła twarz znowu i zaintonowała na wzór dawnych, romantycznych mieszkańców Arabji *) pean triumfu czy też epitalamium dzikie i piękne, niesłychanie trudne do oddania, nadając się raczej pod muzykę, jako kantata niż do pisania i odczytania. Dzieliło sie na dwie części — opisowa, czyli wstępną i drugą natury osobistej. Brzmiało, o ile mnie pamięć nie myli, jak następuje:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Uwaga: Sztuka deklamowania wierszem, czy też prozą, cieszyła się u starożytnych Arabów wielką czcią i poważaniem, a osoby odznaczające się pod tym względem nosiły nazwisko „Kha teb“, czyli „Mówca“. Co roku odbywały się wielkie zebrania, na których współzawodnicząc ze sobą poeci wygłaszali swoje utwory, a uznane za najlepsze, spisywane były, skoro sztuka pisania stała się powszechną, na jedwabiu, złotemi literami i wygłaszane publicznie pod mianem „Al Modhâhahat“ czyli złotych wierszy. W poemacie, przytoczonym przez Mr. Holly'a, Ayesha poszła za przekazanym przez tradycję poetycką swego narodu przykładem t. j. wyraziła własne myśli w szeregu luźno z sobą połączonych zdań, z których każde odznacza się pięknością i wdziękiem wyrazu. — Wydawca.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek; **Barbary.** Wschód słońca 7.54 zachód 3.46. Wschód księżyca 1.25. zachód —.

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** codziennie z wyjątkiem niedzieli otwarta od godz. 5—7 dla dzieci w środy i soboty od 4—5.

—** **Muzeum** otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od 11—2

*

REWIZJA ROZPORZĄDZENIA O PRZERACHOWANIU ZOBOWIĄZAŃ PRYW.-PRAWNYCH.

Warszawa, 2. 12. (Pat.) Senacka komisja gospodarstwa społecznego w dalszym ciągu obradowała nad wnioskiem w sprawie rewizji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych. Po ożywionej dyskusji wybrano podkomisję celem dokładnego zbadania sytuacji i wynikłych z niej stosunków. W skład podkomisji weszli marszałek Senatu p. Trąmpczyński jako rzeczoznawca, sen. Krzyżanowski (Jedn. Lud.), Wurzel (koło żyd.) Szułdrzyński (Chrześc. Nar.), Bojanowski (ZLN.), i Nowodworski (Chrześc. Dem.). Komisja ma przyjść ze sprawozdaniem najpóźniej do dnia 15 stycznia.

*

POŚWIĘCENIE BIBLJOTEK KRESOWYCH.

W niedzielę wpołudniu J. E. ks. kardynał Dalbor w obecności licznie zebranych przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa, jak również delegatów Wołynia dokonał w białej sali Bazaru w Poznaniu poświęcenia 81 bibljotek przeznaczonych dla Wołynia.

Po ceremonji poświęcenia przemówił do zebranych poseł Jan Marweg podkreślając, że dzięki ofiarności całego społeczeństwa jak również najpoważniejszych firm wydawniczych zrealizowane zostało piękne hasło „Poznań — Wołyniowi".

Z kolei przemawiali poseł Ilski, dalej wicekurator okręgu szkolnego wołyńskiego dr. Język, wreszcie ks. Baranowski imieniem Tow. Macierzy Szkolnej dziękował społeczeństwu wielkopolskiemu za tak cenny dar dla naszych kresów.

Na uroczystości obecnym był także wojewoda Bniński oraz ks. biskup Łukomski.

*

—** **Wykłady z dziedziny alkoholizmu** — z okazji wystawy przeciwalkoholowej — odbywają się w auli gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. Program wykładów jest następujący:

W czwartek 4 grudnia o godz. 6 popoł.: 1) O szczęście przyszłych pokoleń: ks. prob. Szuman z Nawry. 2) Kobieta w walce z alkoholizmem: d-rowa Majowa.

W poniedziałek 8 grudnia o godz. 5 popoł.: 1) Wpływ alkoholu na czyny karygodne w okręgu grudziądzkim: sędzia dr. Bernecki. 2) Co nam czynić należy: ks. dziekan Dembek.

Wstęp na wykłady jest bezpłatny. Wszystkie stany i zawody oraz stowarzyszenia zapraszamy do zwiedzenia wystawy i do wysłuchania wykładów.

Komitet Wystawowy.

—** **Imponujący wieczór** przygotowują tutejsze ruchliwe towarzystwa śpiewacze na sobotę 13-go grudnia w sali Teatru Miejskiego. Wystąpią tam połączone chóry Tow. „Lutni" i Tow. „Moniuszki" z koncertem ku uczczeniu wielkiego naszego kompozytora narodowego Stanisława Moniuszki.

Z radością powitać należy zapowiedź podobnego koncertu i szczere uznanie należy się obu towarzystwom za zorganizowanie tegoż. Wieczór taki będzie wspaniałem uzupełnieniem tegorocznego sezonu koncertowego. W.

—** **Prosimy wszystkich,** którzy jeszcze na Gwiazdkę dla ociemniałego żołnierza nic nie złożyli o datki na ten cel do 5-go grudnia br. do biura Czerw. Krzyża ul. Stara 1.

Za Komitet (—) **Marja Żyborska.**

—** **Święty Mikołaj** ustalił swój przyjazd do Grudziądza na sobotę, dnia 6 grudnia o godz. 6½ do sali Tivoli. Sędziwy staruszek opóźnił nieco swój przyjazd, gdyż tego roku musi się w dużo miejscowościach zatrzymać, by pobłogosławić dziatwę i rozdać podarki. Pakieciki, przygotowane przez aniołków dla grzecznych dzieci przyjmuje kancelarja teatru w sobotę ogodz. 11-ej aż do przybycia św. Mikołaja.

—** **W dalszym ciągu na gwiazdkę dla ociemniałego żołnierza** złożyli: pp. Rosińscy 6 zł, Ruchniewicz 25 zł i 200 papierosów, grono nauczycielskie ze szkoły im. Kościuszki 11 zł ks. Biericq 5 zł, Koło Podoficerów Rez. 5 zł, Tow. Powstańców i Woj. 30 zł, Oddział T. C. K. w Grudziądzu 80 par ciepłych skarpet. Wszystkim panom kupcom, którzy dary swoje zadeklarowali przypominam łaskawe nadesłanie najdalej do 5-go grudnia do biura Czerw. Krzyża ul. Stara nr. 1

Za Komitet (—) **Marja Żyborska.**

—** **Występy tenora Radwana** zasługują na większe uznanie. Fascynuje on bowiem śpiewem swoim gości „Wielkopolanki". Kto więc nie słyszał jeszcze Radwana niechaj pospieszy na Plac 23-go Stycznia.

—** **Wezwanie o zorganizowanie „Dnia Ofiar na rzecz Polaków w Niemczech".** Dyrekcja Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich wzywa w związku ze swoim okólnikiem z dnia 18. XI. br. L. dz. 685/24 wszystkie zarządy Powiatowe i Miejscowe o zorganizowanie wspólnie z wszystkimi miejscowymi organizacjami społecznemi i zawodowemi „Dnia Ofiar na rzecz Polaków w Niemczech" w dniu 7 grudnia br.. Materjały w formie referatu, tekstu rezolucji oraz nalepek zostały w dniu dzisiejszym pocztą wysłane.

Dyrekcja Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich.

—** **Zaproszenie na zebranie organizacyjne „Dnia Ofiar na rzecz Polaków w Niemczech".** Ponieważ ostatnie zebranie organizacyjne zwołane w dniu 29. 11. nie doszło do skutku, zwołujemy niniejszem ponowne zebranie organizacyjne „Dnia Ofiar na rzecz Polaków w Niemczech" na piątek, dnia 5-go grudnia br. godzinę 6 popoł. do sali Rady Miejskiej. Na zebranie to zapraszamy niniejszem przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych i zawodowych, władze, duchowieństwo, prasę itd.

—** **Skandal i wstyd!** Zapowiadamy od dłuższego czasu odczyt p. Macieja Wierzbińskiego p. t.: „Nadchodzi Wojna" a oznaczony na wieczór wczorajszy w Bazarze nie mógł się odbyć, ponieważ do Bazaru przybyło aż... 20 osób! Faktem tym okazało nasze miasto — jeszcze raz — jak skandalicznie mało posiada zrozumienia dla spraw kulturalnych, a w tym wypadku nawet narodowych. Fatalny stan trwa już za długo. Koncerty: Didura, Orłowskiego, Kaweckiej i innych skończyły się fiaskiem, odczyt Sieroszewskiego odbył się przy znikomej ilości słuchaczy, a ostatni Wierzbińskiego wcale nie doszedł do skutku. Wobec tego nasuwa się każdemu pytanie, czem właściwe Grudziądz żyje? Odpowiedź można znaleźć po odbyciu przechadzki po zadymionych knajpach i kabaretach lub wśród pstrokatych kin. Wszelkie imprezy kulturalno - narodowe, odczyty, koncerty nie potrafią przełamać zaślepiałej obojętności grudziądzkiego społeczeństwa. A odczyt p. Wierzbińskiego zasługiwał tem więcej na uwagę, ponieważ zawierał groźne szczególnie dla Pomorza widmo przyszłej i niedalekiej ofenzywy niemieckiej. Ale to Grudziądza nic przecież nie obchodzi. Autor „Rycerza" dorzucił do swych wrażeń i wspomnień, jeszcze nagą prawdę o niekulturalności naszego miasta.

Przy tej przykrej okazji, chcielibyśmy jeszcze zapytać się, co robiły wczoraj te liczne a tak „dzielnie" pracujące społecznie organizacje. Czy dbają one tylko o wieczory urządzane przez siebie, czy też na przeszkodzie stanęło im również kino lub „tańcująca herbatka". Również w przeciwieństwie do Torunia, gdzie na odczyt p. Wierzbińskiego, przybyli: wojewoda, prezydent miasta, cała rada miejska, wojsko i duchowieństwo — nie zauważyliśmy wczoraj nikogo z przedstawicieli naszych władz cywilnych i wojskowych (dla ścisłości — widzieliśmy trzech oficerów) duchowieństwa lub organizacji społecznych. Paru stałych bywalców odczytowych, kilku dawnych osobistych znajomych prelegenta, kilku dziennikarzy — i wszystko

—** **Z kroniki policyjnej.** Ostatniej doby aresztowano w naszem mieście 1 osobę za pijaństwo, 1 za włóczęgostwo i 1 za nierząd.

—** **Zebranie komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża,** które odbyło się w dniu 20 listopada br. zagaiła p. prezesowa Żyborska, witając równocześnie p. inżyniera Perzyńskiego prezesa Związku Ociemniałych Wojaków b. dzielnicy pruskiej, który przybył na zebranie z Bydgoszczy. Obrady komitetu poświęcone były wyłącznie szczegółowemu omawianiu zjazdu ociemniałych wojaków. Program zjazdu, który odbędzie się w niedzielę, dnia 7 grudnia br. jest następujący:

O godz. 9 Otwarcie zjazdu w Bazarze
9—12 obrady,
12¾ nabożeństwo w kościele farnym, przemówienie ks. Federowicza, kap. wojsk. p.
2 popoł. Wspólny obiad w Bazarze. Po obiedzie przemówienia powitalne, dalszy ciąg obrad i wybór zarządu.
6 podwieczorek, obdarzenie gwiazdkowe,
8 kolacja i występy artystyczne, koncert, zabawa.
1-ej wiecz wspólna herbatka, pożegnanie.

W poniedziałek o godz. 5-ej rano wyjazd.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Sodalicja Dziewcząt przy kościele św. Krzyża** urządza w poniedziałek dnia 8-go grudnia (w święto Niep. Pocz. N. M. P.) o godz. 7 i pół wieczorem w sali „Bazaru" przy ul. Moniuszki 8 **Wieczornicę,** na którą zaprasza się wszystkich miłośników jak najuprzejmiej. —Generalna próba dla dzieci o godz. 1-szej popoł

—(rt) **Zebranie miesięczne Nar. Organizacji Kobiet** odbędzie się w środę, dnia 3 grudnia br. o godz. ½8 w sali Hotelu Kellasa ul. Wybickiego 42.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z ostatn. zebrania. 2. Referat p. Petryckiego p. t. „Walka dwóch światów". 3 Recytacja „Śmierć Boryny" z powieści Reymonta p. t. „Chłopi" wygłosi artysta teatru m. p. Rostan. Słowo wstępne wypowie o Reymoncie p. Zakrzewska. 4. Komunikaty Zarządu. 5. Wolne głosy. — O liczny udział członków oraz sympatyczek i sympatyków uprasza ZARZĄD.

(rt.) **Polskie Tow. Właścicieli Nieruchomości.** Zebranie Tow. odbędzie się w środę, dnia 3 bm. o godz. 7 wieczorem na sali pod „Złotym Lwem".

Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. Zarząd.

—(rt) **Walne Zebranie Klubu Szoferów** w Grudziądzu odbędzie się w sobotę dnia 6-go grudnia br. o godzinie 7-mej wieczorem w Strzelnicy. O liczny udział prosi ZARZĄD.

—(rt) **Zebranie Zarządu okręgowego Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powszechn.** w Polsce odbędzie się w niedzielę, dnia 7 grudnia br. o godzinie 10-tej przed południem w Grudziądzu Rynek 15. ZARZĄD.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Tydzień śmiechu i zniżek!

SRODA: **„ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO"** — tragi-komedja.

CZWARTEK: **„PRAWO POCAŁUNKU"** — komedja.

PIĄTEK Premjera **„RAJ ZAMKNIĘTY"** — arcykomiczna farsa.

SOBOTA: **„HISZPAŃSKA MUCHA"** — komedja.

NIEDZIELA: O 3,30 **„ZACZAROWANE KOŁO".** Wieczorem **„RAJ ZAMKNĘTY".**

PONIEDZIAŁEK: **„DZWONY z CORNEVILLE".**

Z Pomorza.

—** **DALWIN,** pow. tczewski. **(Wielka kradzież).** W nocy z 2 na 3 bm. włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy, do mieszkania osadnika Pawła Stangenberga i skradli stamtąd większą część garderoby, bielizny oraz biżuterję. Ogólną wartość skradzionych rzeczy oblicza poszkodowany na 5 tys. złotych. Dochodzenia w toku.

—** **CHOJNICE. (Ucieczka z Domu Poprawy).** Przed kilku dniami zbiegły z Pomorskiego Zakładu Poprawczego w Chojnicach dwie korygentki. Obie były bez stałego zajęcia. Przed umieszczeniem ich w Domu Poprawy, obie zamieszkiwały w Toruniu.

—** **WEJHEROWO. Zmiana nazw miejscowości).** „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie, mocą którego dotychczasowe niemieckie nazwy miejscowości w pow. wejherowskim. zmienione być mają na polskie. I tak odtąd nazywać się będzie „Ameisenhof" — Mrówczy Zamek. „Buschkate" — Osowskie Pustki, „Jägerhof" — Kębłowska Tama. „Jägerhof" przy Kielnie — Melgrow. „Johanniskrug" — Święty Jan, „Lindenbruch" — Lipowe Błoto, „Fichtenhof" — Nowe Kębłowo, „Marienheim" — Marjanowo, „Plattenrode" — Kochanowo. „Wilhelmsdorf" — Linia-Folwark.

—** **TCZEW. (Foki we Wiśle).** W ostatnich dniach widziano tu fokę w pośrodku Wisły, która miała w swej paszczy wielkiego suma. Puszczono się w łodzi w pogoń za ową foką, która wypuściła następnie z swej paszczy owego suma. Tę samą fokę widziano koło Tczewa po raz drugi, tym razem również z rybą w paszczy. Urządzono za nią pościg. Kulą karabinową zostało owe zwierzę zabite i zniknęło w falach wody. Foki wyrządzają corocznie wielkie szkody w rybostanie Wisły, pożerając najdroższe ryby i przez to pozbawiają rybaków znacznego zysku.

—** **STAROGARD. (Konfiskata tytoniu).** Policja tutejsza skonfiskowała w ostatnich dniach znaczne zapasy tytoniu, przemycanego z W. M. Gdańska.

—** **CHOJNICE. (Przytrzymanie sprzeniewiercy).** Policja państwowa przytrzymała byłego pracownika firmy T. w miejscu, który po sprzeniewierzeniu kilkuset złotych zwiał w niewiadomym swego czasu kierunku. Udało się go przychwycić w chwili, kiedy zamierzał nielegalnie przekroczyć granicę polsko - niemiecką.

(Przemytnictwo). Przed kilku dniami na tutejszym dworcu przychwycono jakąś panią O., która zamierzała przewieźć 2000 sztuk papierosów z Czerska do Chojnic, wyrobu gdańskiego. Zdobycz odstawiono do urzędu akcyz i monopoli w Chojnicach. Przestroga dla drugich.

—** **GDAŃSK. (Udz. exequatur).** Prezydent Rzplitej Polskiej udzielił wicekonsulowi republiki argentyńskiej w Gdańsku, p. Bartłomiejowi Daneri exequatur.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Zjazd zawiadowców stacji i dyżurnych ruchu).** Zjazd zawiadowców stacji, odbyty zeszłej niedzieli otworzył krótkiem przemówieniem wiceprezes p. Kacanik, poczem dokonano wyboru prezydjum zjazdu. Na marszałka zjazdu wybrano p. Filimowicza, zawiadowcę stacji z Wilna, na zastępcę Feliksa Bąkowskiego z Poznania, na sekretarza p. Czernickiego, zawiadowcę ze Szczakowej. Wiceprezes Kacanik wygłosił referat, po którym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos koledzy Bąkowski, Czernicki, Saro, Celiński, Michalewicz, Rusiecki, Filimowicz. Następnie uchwalono jednogłośnie szereg rezolucji, dotyczących poprawy bytu tej kategorji pracowników. W końcu marszałek podziękował serdecznie zarządowi głównemu za zwołanie tak ważnego zjazdu tej kategorji służby, która podtrzymuje całość bezpieczeństwa ruchu kolejowego w swoim ręku. Równocześnie podziękował wiceprezesowi p. Kacanikowi za tak obszerny i rzeczowy referat. Zjazd zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. — Szczęść Boże dalszej pracy

(Przyjazd polskich sokołów z Ameryki). W przyszłym roku spodziewane jest przybycie 1000 członków polskich gniazd sokolich z Ameryki. W sprawie przyjęcia gości odbyła się w czwartek narada u dyrektora departamentu M. S. Z. — Bertoniego.

(Zmiany na stanowisku dyrektora administracyjnego teatrów warszawskich). P. Feliks Zieliński, administracyjny dyrektor teatrów warszawskich, złożył na ręce prezydenta miasta rezygnację ze swej godności. Nominacja p. Zielińskiego na to stanowisko wywołała przed kilku tygodniami ogólne zdziwienie wśród mieszkańców stolicy i w prasie. W motywach p. Zieliński zaznacza, iż wobec niezałatwienia do tej pory statutu teatralnego, miasto nie spełniło wobec niego podjętych zobowiązań i z tej racji uważa stosunek swój za rozwiązany, bez żadnych pretensji do miasta. Obowiązki kierownika administracyjnego pełni obecnie p. Rostkowski intendent teatrów warszawskich.

—* **LWÓW. (Zjazd adwokatów polskich).** Dnia 7 i 8 grudnia odbędzie się we Lwowie w sali Instytutu technicznego, ul. Zimorowicza nr. 9, nadzwyczajne walne zebranie i zjazd Związku Adwokatów Polskich z całej Rzeczypospolitej, na którym powinni się zjawić wszyscy adwokaci narodowości polskiej, urzędujący w państwie polskiem, którym przyszłość polskiej adwokatury i jej znaczenie w państwie naszem nie są obojętne. Karty uczestnictwa wydaje adwokat dr. Artur Till we Lwowie, Pańska 4, za wpłatą 20 zł. od osoby, a kwatery należy zgłaszać do adwokata dr. Karola Agrasińskiego we Lwowie, ul. Zielona 6

Ze sportu.

Harcerski Klub Sportowy

przy 4-tej grudziądzkiej drużynie harcerskiej.

Przed kilku tygodniami powstał w naszem mieście nowy klub sportowy, tym razem w gronie sympatycznej młodzieży harcerskiej. Fakt ten należy powitać z uznaniem oraz prawdziwem zadowoleniem, gdyż — będąc szczerym — musi się przyznać, że obecna praca harcerzy polskich odbiegła naogół bardzo daleko od tej, jaką zapoczątkował i stworzył śp. Andrzej Małkowski w pierwszych drużynach harcerskich polskich, powstałych na długo przed wojną we Lwowie. Hart ciała przyćmił hart ducha. Miejsce dawnych wycieczek, ćwiczeń i życia na łonie przyrody, zajęły teoretyczno - ideowe pogadanki i zbiórki odbywające się przeważnie wśród czterech ścian. Dlatego też powstanie Harcerskiego K. S. — oznaczające słaby narazie błysk pracy nad udoskonaleniem fizycznych sił, powinno zabrzmieć głośnem i radosnem echem przedewszystkiem wśród sportowców, a także wśród laików naszego miasta.

Bliższej hierarchii H. K. S. nie znam. Nie wiem ile oddziałów sportowych posiada, jak, gdzie i z kim chce pracować. A ponieważ jest to sprawa bardzo ważna, sądzę, że główny organizator i kierownik H. K. S. druh W. N. rychło i pomyślnie się nią zajmie.

Tych kilka poniższych słów poświęcę tylko drużynie piłki nożnej H. K. S., która oficjalnie się już zareprezentowała. Drużyna ta jako materjał sportowy na przyszłość przedstawia się bardzo dobrze. Szczególnie obrona, następnie bramkarz i jeden z ataków, a mianowicie ten, który brał udział w zawodach z artystami. Pomoc i „drugi“ garnitur ataku są już mniej dobre. Jako całość drużyna jest ze sobą zgrana, posiadając nawet wcale niezłe jednostki w swym zespole. Pozatem daje się zauważyć ambicja i ochota do gry. Ale to narazie wszystko. Natomiast brak kombinacji i systemu w grze, oraz fizyczna słabość występują jednak jeszcze dość jaskrawo. W tym celu należałoby urządzać zawody jak najczęściej a przedewszystkiem ustalić definitywnie skład pierwszej drużyny. Ustawiczna zmiana tejże powduje chaos wśród własnych członków, przeciwnika i publiczności.

Grudziądzki H. K. S. o ile chce zasłużyć sobie na miano dobrego klubu sportowego i spotkać się z uznaniem społeczeństwa dla swej pracy, powinien wziąść się do niej energicznie i to jaknajprędzej. Nawiązanie kontaktu z drużynami tak grudziądzkiemi jak i pozamiejscowemi, pilne i ciągłe treningi, — oto główne postulaty przyszłej sławy i „rutyny“. Udział członków nie-harcerzy w H. K. S. świadczy o tem, że kierownictwo tegoż klubu dąży świadomie do rozpowszechnienia sportu wśród całej młodzieży, odciągając ją przytem od wielu klubów, stojących moralnie a i sportowo bardzo fatalnie. Już choćby ten ostatni cel H. K. S-u zasługuje na to, ażeby tutejsze całe społeczeństwo żywiej się zainteresowało i skutecznie poparło pracę sportową Harcerskiego Klubu Sportowego.

J. Wł. K.

Z ruchu wydawniczego.

≈ **„Poradnik językowy“**, założony w roku 1901 przez prof. R. Zawilińskiego w Krakowie, przebył szczęśliwie (z przerwą lat 1915, 1917, 1918) czasy wojenne i wznowiwszy wydawanie w r. 1919 musiał przerwać pracę w r. 1923 z powodu nadmiernej drożyzny druku i papieru. Obecnie redakcja pragnie go wskrzesić od stycznia 1925 r. ale nie chcąc ustać w połowie roku prosi przyjaciół i dawnych abonentów o nadesłanie **najpóźniej do 15 grudnia br.** przedpłaty rocznej **w kwocie zł. 6,50** (z przesyłką). Jeżliby do tego czasu nie znalazła się taka ilość abonentów, iżby zapewniła wydawnictwu całoroczne istnienie, administracja zobowiązuje się zwrócić wszystkim wpłaconą przedpłatę, po potrąceniu kosztów pocztowych. Na żądanie prześle się czek P. K. O.

Rozmaitości.

— **SYNOWA WILHELMA WYCHODZI PO RAZ DRUGI ZA MĄŻ.** Księżna Marja Augusta z domu Anhalt, synowa ekscesarza Wilhelma II, wdowa po najmłodszym jego synie księciu Joachimie, który w r. 1920 zginął śmiercią samobójczą w Poczdamie, wstępuje w powtórne związki małżeńskie. Księżna Marja Augusta liczy obecnie 32 lat życia, a za towarzysza życia obiera sobie demokratę, niejakiego M. Bienerta, średnio zamożnego właściciela majątku ziemskiego w Saksonji.

Bienert jest w równym wieku z księżniczką.

Na małżeństwo wdowy po księciu Joachimie patrzy krzywem okiem rodzina cesarska, albowiem Bienert nie posiada nawet tytułu szlacheckiego, a majątek jego jest bardzo niedawnego pochodzenia.

Rozpowszechniajcie „Głos Pom.“

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **KOMUNIKAT ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH NA POMORZU.** W sobotę dnia 29 XI. br. powróciła z Warszawy delegacja Rady Związków Zachodniej Polski po dwudniowych pertraktacjach u premjera Grabskiego, Prezydjum i Naczelnej Dyrekcji Banku Polskiego, P. K. O., Ministerstwie Handlu i Przemysłu i w Banku Gospodarstwa Krajowego. Reprezentowany był Śląsk przez pp. Nowakowskiego i Smoczyka, Wielkopolska a) Poznańskie przez p. prezesa Związku p. Mazurkiewicza i dyr. Sikorskiego, b) Bydgoskie przez pp. Chudzińskiego i dyr. Masiaka i Pomorze przez pp. prezesa Związku Marchlewskiego, A Ruchniewicza i dyr. Pacoszyńskiego, delegaci reprezentowali ca. dziesięć tysięcy zorganizowanych kupców polskich i chrześcijańskich ziem zachodnich; w charakterze opinjodawczym udział brali marszałek sejmu śląskiego p. Wolny, Prezydent miasta Grudziądza, p. Włodek, Syndyk Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej p. radca Krupski, Województwo Pomorskie rerpezentował p. radca Celichowski. Odrodzenie Gospodarcze reprezentowali posłowie pp. Wartalski i Rzepecki, również przyłączył się do delegacji reprezentant handlu w Radzie Banku Polskiego i prezes kupiectwa warszawskiego p. Bogusław Herse. W imieniu delegacji przyjął referat i wysuwał postulaty prezes Związku T. K. na Pomorzu p. Tadeusz Marchlewski.

Wynik pertraktacji należy uważać za poważny i zadowalniający. Uzgodnione i skoordynowane stanowisko całego kupiectwa od Batyku aż po Śląsk przyczyniło się w najwyższej mierze do bardzo poważnego traktowania poruszonego tematu tj. obecnego wyjątkowo ciężkiego położenia handlu w zachodnich województwach i zupełnego braku oparcia przez czynniki miarodajne.

Dnia 27. XI. odbyła delegacja dłuższą konferencję z premjerem W. Grabskim. Z zadowoleniem podkreślić należy, iż iż pan Premjer szczegółowo interesował się przedstawionemi sprawami, przyrzekając życzliwe rozpatrzenie tychże. Prezes p. Marchlewski obszernie omówił sprawę braku kredytu, jaki odczuwa nasz handel. Wywody p. Marchlewskiego poparli posłowie pp. Rzepecki i Wartalski, oraz p. Prezydent Włodek. Oprócz spraw kredytowych poruszyła delegacja kwestje podatkowe, składając szereg memorjałów, dotyczących przedstawionych p. Grabskiemu srpaw. Tylko organizacja tak silna i potężna jaką jest Rada Związków Tow. Kupieckich zachodniej Polski może przejąć odpowiedzialność za zorganizowane kupiectwo i być rękojmią, że pomyślana pomoc uratuje dziś zupełnie już wyczerpane placówki polskie w interesie państwa i społeczeństwa tak niezbędne.

Następnego dnia konferowała delegacja z władzami Banku Polskiego, omawiając sprawy kredytowe. Delegację przyjęli prezes p. Karpiński, p Rybarski i p. dyr. Kozioł. Prezes p. Herse przedstawił w zarysie postulaty wysuwane przez delegację. Prezes p. Marchlewski zwrócił uwagę na znaczne upośledzenie handlu pod względem kredytowym, następnie pp. marszałek Wolny, Prezydent Włodek, Nowakowski i Pacoszyński uzasadnili potrzebę większego zainteresowania ze strony Banku Polskiego handlem zachodniej Polski, który skutkiem braku pieniędzy z jednej strony oraz skutkiem podatków z drugiej, chyli się ku upadkowi. Prezes p. Karpiński przyrzekł postulaty delegacji jak najżyczliwiej rozpatrzyć. Z toku konferencji wynikało, iż władze Banku posiadają nieraz mylne informacje tak co do ogólnego położenia gospodarczego danej miejscowości, jak i co do stanu odpowiedzialności kredytowej odnośnych firm, skutkiem czego poważne nawet firmy nie mają odpowiedniego kredytu redyskontowego w oddziałach Banku Polskiego. Informacje te polegają często na osobistej animozji i wyrządzają krzywdę tym, którzy zasługują na jak najdalej idące poparcie.

Następnie przyjął delegację prezes Pocztowej Kasy Oszczędności p. Linde który bardzo żywo zainteresował się przedstawionemi sprawami przez p. Marchlewskiego, Wartalskiego, Pacoszyńskiego i Sikorskiego, przyrzekając uwzględnienie w granicach możliwości przedstawionych życzeń.

W Banku Gospodarstwa Krajowego konferowała delegacja z p. Prezesem Banku Korwin - Szymanowskim, który również przyrzekł przyjść wgranicach możliwych z pomocą kredytową kupiectwu zachodnich dzielnic Polski.

Pozatem część delegacji konferowała z Klubami Sejmowemi, część z poszczególnymi szefami Departamentu w Ministerstwie Skarbu i Ministerstwie Handlu i Przemysłu i w Głównej Dyrekcji Monopolu spirytusowego.

Z zadowoleniem podkreślić należy, iż przedstawiciele zachodnich ziem Polski spotkali się wszędzie z przychylnością i wielkim zaintersowaniem z wszelkimi sprawami, które delegacja poruszała. Z poszczególnych oświadczeń pp. przedstawicieli władz bezwzględnie sądzić należy, że nie były to tylko gołosłowne przyrzeczenia, ale gorliwe zainteresowanie się odnośnymi sprawami, które pomyślnie zostały załatwione. Życzliwe stanowisko władz kupiectwo nasze potrafi ocenić należycie, gdyż dotychczas niestety kupiectwo życzliwości tej nie widziało. Tylko w harmonijnej współpracy przedstawicieli rządu ze sferami gospodarczemi można oczekiwać wyników dodatnich umożliwiających rozwój handlu natomiast skarbowi państwa zapewniające większe stąd dochody..

Na zakończenie odbyło się późnym wieczorem relacyjne posiedzenie składu delegacji w klubie kupieckim przy Szkolnej nr. 10 w rezultacie czego wszystkie organizacje zwoła natychmiast prezesów Związkowych Tow. celem praktycznego przeprowadzenia aprobowanego planu. Kilka dni później zbierze się Rada Związków Tow. Kupieckich zachodniej Polski poraz trzeci na relacyjne zebranie tym razem w Katowicach. Jedność kupiecka wytworzyła odrazu dla kupiectwa bardzo mocne stanowisko. Zjazd prezesów naszej organizacji odbędzie się dnia 7 grudnia (niedziela) o godz. 10 przed południem w lokalu Centrali, Grudziądz, Wybickiego nr. 31.

Wybrane myśli z niwy gospodarcze[j]

P. Edward Rose, wicedyrektor Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów drożyznę tłomaczy w następujący sposób: Fantastycznie wygórowana stopa procentowa, niedostateczna wydajność pracy, nierównomierny rozkład ciężarów podatkowych, nadmiernie wybujałe pośrednictwa handlowe, brak poszanowania dla nowej waluty, zarówno w niektórych kołach producentów i kupców jak też nieraz wśród szerszej publiczności.

P. Stefan Dziewulski redaktor i wydawca „Ekonomisty“ mówi: Usunięcie 8-godzinnego dnia pracy uważałbym za krok bardzo ryzykowny. Wydajność robotnika można podnieść innemi środkami.

Przemysł nasz ma przestarzałe urządzenia, powinien uledz gruntownej przebudowie, gdyż był obliczony w znacznej części na inne rynki, mniej wymagające, musi **zatem zredukować uciążliwe koszty pośrednictwa i administracji**, aby módz skutecznie konkurować z doskonale zorganizowanym przemysłem niemieckim.

— **EGZEKUCJA PODATKU DOCHODOWEGO.** W ciągu bieżącego tygodnia rozpoczynają władze skarbowe egzekwowanie podatku dochodowego za rok 1925, którego termin płatności minął z dniem 15 listopada. **Termin ten tyczył się jednak tych** tylko płatników, którzy otrzymali nakazy płatnicze przed 1 ym listopada r.b. Ci płatnicy, którzy otrzymali nakazy płatnicze po pierwszym listopada, lub ich jeszcze nie otrzymali mają zapłacić wymierzony im podatek dochodowy w ciągu 30dni od dnia otrzymania nakazu. Ściąganie należności za podatek dochodowy na rok 1925 zamierzają władze skarbowe przeprowadzić energicznie z zachowaniem obowiązujących, ustawowych przepisów.

— **AKCJA PARCELACYJNA PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.** Państwowy Bank Rolny przystąpił do gromadzenia zapasów ziemi na cele parcelacyjne. Instytucja ta na skutek poszczególnych ofert właścicieli majątków ziemskich rozpatruje deklarowane warunki kupna-sprzedaży, gruntów i tą drogą nabywa znaczne obszary ziemi. Niezależnie od parcelacji gruntów, nabywanych na własność, Państwowy Bank Rolny zamierza przeprowadzić parcelacje gruntów w drodze komisowej, zgodnie z warunkami zawieranych umów, z poszczególnymi właścicielami nieruchomości ziemskich. Dokonywując parcelacji grutów w związku z opłatą podatku majątkowego od poszczególnych objektów, Bank Rolny udzielać będzie nabywcom niezamożnym pożyczek w listach zastawnych.

— **PODPISANIE POLSKO-SZWEDZKIEJ UMOWY HANDLOWEJ.** Dziś 2 grudnia b. r. odbędzie się uroczyste podpisanie umowy handlowej pomiędzy Rzplitą Polską a Szwecją, Umowa ta wykończona została przed kilku tygodniami w czasie pobytu delegacji szwedzkiej w Warszawie. Sfery gospodarcze obydwu państw przywiązują do umowy tej dużą wagę, przypisując jej w wyniku znaczne zwiększenie się obrotu handlowego między Polską i Szwecją. Zaznaczyć należy, że Riesdak zatwierdził projekt umowy. (Vars)

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 2. 12.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16 złp.
Floreny holenderskie	208,85 „
Franki belgijskie	25,.9 „
Franki francuskie	28.41 „
Franki szwajcarskie	99.80 „
Funty angielskie	23,.8 „
Korony austryjackie	7,28 „
Korony czeskie	15.51 „
Liry włoskie	22.54 „
Korony norwejskie	74.43 „
Korony duńskie	87.76 „
Korony szwedzkie	139.30 „
Dolary kanadyjskie	5.00 „

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Weedług ... prawnego odpowiada ... niniejszy
zastępca ... miejski
Przelny ... w Grudziądzu

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż

Jarmark na konie i bydło

odbędzie się w Grudziądzu

w piątek, dnia 5 grudnia br.

Grudziądz dnia 1 grudnia 1924 r. (2559

MAGISTRAT.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 715 zapisano dziś przy firmie „Technopol" towarzystwo komandytowe K. Szukalski i S-ka z siedzibą w Grudziądzu."

a) iż kupiec Feliks Dąbrowski z Grudziądza wystąpił ze spółki, odstępując swój udział p. Kazimierzowi Szukalskiemu,

b) Kazimierz Tomaszewski komandytysta wystąpił, odstępując swój udział p. Kazimierzowi Szukalskiemu. (2538

Grudziądz, dnia 7 listopada 1924 r.

SĄD POWIATOWY.

Przetarg

na dostawę ca 1000 m^3 kamieni narzutowych loco brzeg Wisły. Oferty można także na mniejszą ilość złożyć. Kamień musi być zdrowy i najmniej szer. średnicy 15 cm. Oferty piśmienne należy składać w podwójnych zamkniętych kopertach, z których wewnętrzna nosić ma napis „Oferta na dostawę kamieni" do Państw. Zarządu dróg Wodnych w Tczewie do dnia 13-go b. m. godz. 12-ej, gdzie nastąpi otwarcie ofert.

Tczew, dnia 29 listopada 1924 r.

Naczelnik Państw. Zarządu Dróg Wodnych
(-) M. König. 2571

Licytacja przymusowa.

W sobotę dnia 6-go grudnia 1924 r., o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w Mełnie pow. Grudziądz (Obszar dworski) sprzedaż

350 sztuk owiec

na pokrycie zaległości podatkowych.

Grudziądz, dnia 2 grudnia 1924. (2570

Urząd skarbowy podatków bezp. i opłat skarbowych w Grudziądzu.

Ostrzeżenie!

Niniejszem zawiadamiam, że dotychczasowy mój wspólnik p. **Willy Werle** z dniem 27 listop. rb. z mego przedsiębiorstwa ustąpił.

Pan Werle nie jest więcej do zawierania żadnych umów ani przyjmowania dla mnie pieniędzy upoważniony. (2569

Pomorska Mleczarnia Parowa
wł.: Janina Mallon.